



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GOŃNIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny, i literacki

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

Poswięcony sprawom
miejscowym oraz

CENA PRENUMERATY:

miejscowych i samiejscowych	Rb. 6.—
Rozrywki	3.—
Pobrończe	1.50
Kwartalnie	4.50
Miesięcznie	1.50

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrytka poistowa Nr. 31.

Redaktor przyjmuje od godz. 7-jej do 8-jej wieczorem. Recepty redakcja nie wstawia; za artykuły, nie oznaczone i góry ceny, honorarjów redakcja wypłaca nie będzie. Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie. W Warszawie: Biuro Drukarskie Ugras, Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i E. Meisli i S-ka Krad. Prsed. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Mokwio L. i E. Meisli i S-ka. Biuro ogłoszeń I. Buchweitz, w Warszawie Marszałkowska 120. w Sosnowcu W. Badurki, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 50 k., na IV-aj 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gońca Częstochowskiego” na Sosnowcu i Zagłębiu Dąbrowskim jest p. Wacław Badurki (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Reprezentantem „Gońca Częstochowskiego” na Zawiercie objęta księgarnią p. Z. Hubicki; ogłoszenia do „Gońca Częstochowskiego” w Zawierciu p. Artur...

Prenumeratę na „Gońca Częstochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan A. Nowakowski.

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

Oddział I. **Zatoka cierpień**, najniebezpieczniejszy brzeg morski w Europie, wielka katastrofa statku w tej zatoce; **Spotkanie prezydenta Falięra w Christianii**. Oddział II. **Sprzedanie Józefa przez braci**; **Rozbójnicy morscy** (dr.) Oddział III. **Djabelska gra** (w kol.); **Huligan niemający szczęścia**; **Mafa tłusta dziewczyna**. Co tydzień zmiana programu.—Szczegóły w programach. — Ceny miejsc: I-ę miejsce 50 kop., drugie miejsce 80 kop. Krzesło w łoży po 50 kop. Galeja 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze placą połowę. Dyrektor B. Zarzecki.

Lekarz d-ta Grejniec powrócił

Aleja № 10, dom p. Bajcherowej, gdzie eklad apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

W Zakładzie Frelbowskiem M. Salzmanówny

zapisy przyjmują się codziennie.

Niepowodzenie socjalizmu w Poznańskim.

W Poznaniu odbył się w tych dniach ogólny zjazd stronnictwa socjalno-demokratycznego na W. Ks. Poznańskie. Zjazd ten ma bardzo znaczne znaczenie, gdyż wykazał jasno, jak niezmiernie wężym jest wpływ politycznej agitacji socjalistycznej wśród społeczeństwa wielkopolskiego. Cały obrót funduszów związkowych dochodził wraz z subwencjami berlińskimi zaledwie do 2500 marek. W Poznaniu jest tylko 120 członków stronnictwa, w Bydgoszczy 128, a i to uważane jest za rozkwit, gdyż w roku przeszłym było ich zaledwie sto na oba miasta. Przy wyborach do parlamentu zaledwie w jednym okręgu czarnowicko-chodziesko-wielenskim kandydat socjalistyczny przyszedł pod ściślejsze głosowanie, ale tylko po to, aby stwierdzić, że liczba

głosów, w stosunku do wyborów głównych, uległa zmniejszeniu...

Mówcy zjazdowi skarżyli się na wiele przeszkód i niepowodzenia agitacyjne przypisywali już to temu, że kobiety są wszędzie wrogo usposobione dla stronnictwa socjalno-demokratycznego i jego hasel, już to temu, że rozpowszechnianiu się idei socjalistycznych stawia wiele trudności duchowni, już to wreszcie temu, że brakuje piasek agitacyjnych, zwięzle i zrozumiale redagowanych. Istotny jednak powód „fiaska” socjalno-demokratycznego w Poznańskim jest znacznie głębszy.

Zaginione walki narodowej i konieczność obrony przed zamachami na najświętsze dobra uczuciowe ludności wytwarza z natury rzeczy konieczność skupienia się pod sztandarami tych stronnictw, które tę walkę i obronę wypisują na pierwszym miejscu swoich zadań. Socjalna demokracja w Poznańskim jest stronnictwem dwunarodowym; proletariatus polski w organizacyjnej pracy spotyka się na każdym kroku z językiem sobie obcym i w codziennych stosunkach wrogim, nie może się więc obronić wrażliwie, że schodzi z gruntu, na którym stać i trwać ma obowiązek serca i sumienia. Podkreślił przytem trzeba, że socjalna demokracja niemiecka zbyt często podkreślała w ostatnich czasach solidarność swoją z niemieckim uczuciem narodowym, aby polacy mogli przestać ją uważać za stronnictwo specyficznie niemieckie, z drugiej zaś strony zbyt narzucała się „patryotom” niemieckim, aby mogli podzielić się z nią monopolem „poczucia narodowego”.

W ten sposób socjalna demokracja w Wielkopolsce zawiąza w powietrzu bez żadnych trwałych podstaw irogaznień warów ludowych którejkolwiek narodowości. Trudno też, aby mogło być inaczej. Do warów ludowych, które cierpią głód niezaspokojonych potrzeb i dążeń narodowych, nie można przystępować z zimną i martwą teorią internacjonalizmu. Zanim przyjdzie czas na bratanie się i zlewanie narodów, musi nastąpić zupełnie ich równouprawienie w duchu całkowitej swobody i pełnego zadowolenia.

Skasowanie wyroku na Siczynskiego.

W czwartek przed trybunałem kasacyjnym w Wiedniu toczyła się rozprawa z powodu skargi na wyrok, wydany przez sąd lwowski, skazujący Mirosława Siczynskiego na śmierć przez powieszenie za zamordowanie namiestnika galicyjskiego, s. p. Andrzeja hr. Potockiego.

Obroncy Siczynskiego oparli skargę na kilku punktach: nie przesłuchano świadków, którzy mogli dowiedzieć, że Siczynski działał sam, nie zaś w porozumieniu z kimkolwiek; po dokonaniu zamachu okazał żal i wzruszenie; nie otrzymał od nikogo pieniędzy na wykonanie zamachu.

Odrzucenie przez sąd lwowski wniosku, żądającego przesłuchania rzeczoznawców co

Listy z podróży.

(Korespondencja własna „Gońca Czest.”)

V.

Ciekawy spór powstał z tej okolicy, mianowicie o 800 tys. koron wyższa, prawdopodobnie zamówienie im oddane będzie, gdyż Czesi nie chcą w niemieckich fabrykach zamawiać. Nasi przemysłowcy przeoczyli ten ogromny obstack, gdyż jak mi objaśniono w magistracie praskim,—gdyby była oferta polska, rosyjska lub wogóle sławiańska—napewno by ją przyjęto.

Czy my potrafilibyśmy się na to zdobyć? W pawilonie izby praskiej widzimy karogramy i diogramy, ja, krawo przedstawiające rozwój przemysłu i handlu całego okręgu R. S. Wankowicz oraz oszczędnościowy przedstawiciel, który również w cyfrach i mapach, jak wielce ważnym jest oszczędność narodowa ilu-

struje cyfra 103. 102. 788 koron, złożonych w kasach oszczędnościowych ludowych, gminnych i miejskich.

Halą maszynową zawiera w sobie wszelkiego rodzaju maszyny od najmniejszych do kolosalnych parowozów i wagonów syplalnych; widzimy też cegielnię, gdzie w krótkim czasie w oczach widza wyrabiają się cegły ogniotwale.

Oddział ceramiki obejmuje również cały pawilon i nęci oko pięknie wykonanemi kafkami, posadzkami itp.

Sprawie szkolnej poświęcony został oddzielny pawilon, który nazwać można naprawdę chiubą Czech.

Każdemu, komu sprawy oświaty są drogie, radziłbym się bliżej poznać ze szkolnictwem czeskim. Najbliższe swoje gmachy Czesi oddali na szkoły; niezego wprost nie żądają, aby szerzyć oświatę i obalić ciemnotę.

Ciekawe są cyfry porównawcze analfabetyzmu w Czechach i Galicji; gdy w Czechach na 6 i pół mil. ludności mamy 600 tys. analfabetów t. j. 10 proc. prawie, w Galicji na 7 i pół mil. ludności mamy analfabetów prawie 4 i pół mil. t. j. około 60 proc. Niema się przeto czemu dziwić, że w Czechach błędy prawie nie widać, a w Galicji większa część ludności przylmiera z głodu.

Rozwój miast prowincjonalnych, produk-

cja metali i kruszców szlachetnych, kwestja pozywienia, hutnictwo i wyroby metalowe, wyroby skórane, produkcja chemiczna, budownictwo, kwestja mieszkaniowa, papiernictwo, fotografia oraz handel mają również oddzielne pawilony, gdzie drobiazgowo przedstawiono początek—rozwój historyczny i stan obecny danego przemysłu.

Lud odwiedzających wystawę jak słychać z mowy polaków niemców jak mi objaśnił p. Towarnicki, przysięgli tomacz polski przy sądzie okręgowym praskim, zamieszkały w Pradze już od blisko lat 40,—po zjeździe wszechsłowiańskim, wszyscy się już rozjechali. Spodziewa się on znacznego napływu polaków po skończeniu sezonu kuracyjnego we wrześniu; ze Lwowa przybywa grupa z kilku tysięcy osób złożona 9 września.

Aby zachęcić do zbiorowych wycieczek na wystawę, komitet wydaje grupowe bilety wejścia po znacznie niższej cenie.

Nauczyciele ludowi przybywający ze swemi uczniami oprócz wejścia znacznie zniżonego, czasami nawet bezpłatnego, otrzymują nocleg i obiady w miejscowych szkołach również prawie bezpłatnie. Do dnia dzisiejszego odwiedziło wystawę 1.644.365 osób.

Gdyby wystawa w Częstochowie choć w setnej części była do praskiej podobną, mogli byśmy z niej być zadowoleni!

Serous.

RYDZEWSKI i S-ka
Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

PASY rzemieńne oryginalne angielskie.
PASY rzemieńne krajowe fabryk. J. Solockiego w Warszawie.
PASY z szeroko wielobłędziej oryginalne angielskie.
PASY gumowe, bawelniane, parociane.
LINY transmisyjne, białe, troki. Stale na składzie.

Wykonywa: poznań, figury, portaty, obraz, rewoy przy budowach kosciolow, jako też i każde roboty w zakres rzemielstwa wcho-
dzące, od najwycześniejszych do najwznowniejszych pod względem artystycznego wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranic-
nych prima materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmie
się wykonywać roboty w malarstwach na podległych, informacja, warunki kosztorysy na każde żądanie

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamiennarski
Proszyński i S-ka
Częstochowie,
Aleja III dem. wstawa.

do stanu umysłowego Siczynskiego uznano w skardze także za powód do unieważnienia wyroku, ponieważ rzeczoznawcy ci byliby rozstrzygnęli sporną kwestję, czy Siczynski w chwili spełnienia czynu miał pełną poczytalność.

Rozprawa wczorajsza toczyła się pod przewodnictwem rady dworu, Buczackiego: jako oskarżyciel publiczny występował rad. Zeller. Trybunał kasacyjny składał się z 5-ciu członków, prócz przewodniczącego, w tej liczbie z 3 polaków. Jako obrońcy występowali adw. Pressbarger i poseł Okuniewski.

Po kilkugodzinnych rozprawach ogłoszono wyrok, którego mocą sąd kasacyjny przychylił się do prośby obrońców Siczynskiego, zniósł wyrok trybunału lwowskiego i nakazał temu samemu trybunałowi rozważyć sprawę ponownie z poleceniem zbadania stanu umysłowego mordercy i zasięgnięcia informacji co do psychopatycznych przejawów, jakie zdarzyć się mogły w życiu Siczynskiego przed popełnieniem morderstwa.

Nie znamy motywów, — pisze „Dz. Po-wszeczny” — na jakich trybunał kasacyjny wiedeński oparł swój wyrok. Jeżeli jednak przypomni sobie orgię, urządzone przez rusinów po wydaniu wyroku na Siczynskiego, chęć uczynienia go bohaterem, męczennikiem idei, ofiarą najszlachetniejszych dążeń rusińskich, to przyjdziemy do przekonania, że wyrok wczorajszy zadaje tym zakusom cios straszliwy.

Trybunał kasacyjny wyraził możność, że Siczynski jest warjatem.

To nie męczennik, nie bohater, nie zbrodniarz nawet, lecz poprostu — warjat. A jeżeli tak jest, to nie na niego, lecz na tych, co go za wykonawcę swych nieuczynnych planów użyli, spada hańba morderstwa.

„Pies wściekły a człek szalony jednak ludziom są szkodni” — mówi przysłowie. Psa zabija się, by szkód nie robił, człowieka obezwładnia się w tym samym celu.

W tym jednak wypadku należałoby obezwładnić tych, którzy wytwarzają takie osobniki jak Siczynski i posługują się nimi. Skazanie na śmierć tego, kto był ich ręką wykonawczą, nie obezwładniłoby ich. Mieliby tylko sposobność dołączenia do szeregu swoich „bohaterów”, Gonty, Zaliżniaka i innych, jeszcze jednego — Siczynskiego.

Wyrok trybunału wiedeńskiego kres temu kładzie, zdzierając aureole z kandydata na bohatera i czyni go — warjatem.

Kronika miejska.

Na Jasnej Górze. Dzień wczorajszy był istnym pochodem na Jasną Górę. Od świtu do samego zmierzchu napływał lud wierny do stóp Marii. Przybyły kompanje z różnych stron kraju nadto z Prus i Austrii, na odpust jutrzejszy.

Święto jutrzejsze jest obchodzone zazwyczaj uroczystością na Jasnej Górze, w tym roku towarzyszy mu niezwykle olbrzymi napływ ludu, wizyta biskupia i wielu przybytych z daleka księży.

Wczorajsze wycięgi cyklistów ściągnęły nader liczną publiczność do cyklozodromu przy ul. Teatralnej № 7. Biegom towarzyszyło niezwykle zainteresowanie widzów, którzy nagradzali „zwycięzców” rzeszemi oklaskami. Obszerniejsze sprawozdanie z wycięgów podamy w n-rze następnym.

Policmajster zwolniamkiem jawności. Czytamy w piśmie: Nowomianowany do Berdyczowa policmajster, Cwietkowiec, polecił, aby przedstawicielom pism okazywać oryginały wszelkich jego rozporządzeń, gdyż drogą publikacji w dziennikach rozporządzenia te najprędzej i najdokładniej przenikną do świadomości społeczeństwa.

Z pewnością gdyby i u nas w Częstochowie wydano takie polecenie, publiczność byłaby zadowolona, gdyż o rozporządzeniach dowiaduje się zazwyczaj wówczas gdy... je przekroczy.

„Wrześniówka”. Zabawa wczorajsza urządzona staraniem chóru rzemieślniczego w ogrodzie pp. Wolbergów udała się wybornie. Pantomina monologu, wstół balonów miały istotne powodzenie, w szczególności jednak do uprzyjemnienia wieczoru przyczynił się chór rzemieślniczy, czyniący duże postępy pod sprawną i doświadczoną batutą dyr. Witeszcza-ka. Osób było pełno.

Rewizja w pokojach umeblowanych. Wczoraj policja dokonała rewizji w pokojach umeblowanych Buchtera i aresztowała podejrzanych 4-ch ludzi.

Z Łaz.

Tramwaj w Łazach. Zarząd kolei wiedeńskiej asygnował rb. 100.000 na urządzenie komunikacji tramwajowo-elektrycznej, na długości 6 i pół wiorst na stacji Łazy, do użytku urzędników i robotników, zatrudnionych przy sortowaniu wagonów z węglem kamiennym.

Z Warszawy.

Dla przestrogi. Osoby powracające z zagranicy, nie wiedzą lub zapominają, że rozporządzenia zarządu kolei wiedeńskiej, bilety jazdy odbierane są od podróźnych dopiero po przybyciu pociągu do Warszawy, przy wyjściu ze stacji, a nie jak poprzednio, gdy bilety odbierali konduktorzy w drodze na przedostatniej stacji. Z powodu niewiadomości o tem rozporządzeniu, pisze „Nowa Gazeta”, podróżni są narażeni na nieprzyjemności i zatargi ze służbą kolejową, jak tego doświadczyła przed kilku dniami p. X., która powracając z dziećmi z Włocławca, posiadała książeczkę z biletami jazdy okólnej. Otóż gdy na stacji Włochy, pod Warszawą, konduktor wyrwał z książeczki ostatni bilet, pani X., mniemając, iż książeczka jest już niepotrzebna, wyrzuciła ją przez okienko wagonu. Po przejeździe do Warszawy, przy wyjściu p. X. wraz z dziećmi aresztowano i odprowadzono do drugiego budynku stacyjnego od strony alei Jerozolimskiej, przed oblicze naczelnika stacji, który zażądał podwójnej zapłaty za bilety jazdy od Granicy do Warszawy, za siebie 3-je dzieci. Z trudnością udało się pani X. przekonać naczelnika stacji posiadaniem dowodami na wiezione z sobą bagaże i po godzinnej pertraktacji i powołaniu się na świadectwo nadkonduktora i jadących z nią znanych w Warszawie osób, uwolniono ją i dzieci.

Różne.

Wzięcie Jubilat. W więzieniu łęczyckim jeden z więźniów, 46-letni Błażej Franczak, obchodził niezwykły jubileusz. Franczak w przeciągu 30 lat za kradzieże 25 ty raz skończył odsiadywanie kary więziennej. Gdyby zaś Franczak za każdą kradzież miał odsiadywać karę pojedynczo, musiałby żyć 164 lat, ażeby wszystkie wyroki sądu były wykonane.

Wozy tramwajowe z Niemiec. Niedawno dyrekcja łódzkiej tramwajów miejskich ogłosiła, że zamierza nabyć 12 nowych wagonów motorowych. Oferty nadesłały firmy belgijskie, francuskie, ryskie, oraz kilka niemieckich. Dyrekcja zawarła umowę z firmą Herbrandt w Kolonii, placąc 200 rubli drożej za każdy wagon, niż żądała firma belgijska, której wyroby, jak wiadomo, uchodzą za najlepsze.

Z bieżąca i zdaleka.

Otwarcie „świętej kolei” Hedzuskirj w Medynie w dniu rocznicy wstąpienia na tron sultana, odbyło się z wielką uroczystością przy owajach ludności. Kolej budował inżynier niemiecki Meissner paszą, przy pomocy generała Klasima paszy, który w nagrodę za położone zasługi, w dniu inauguracji, mianowany został gubernatorem Hedzausa. Ludność zaniósła go na rękach do grobu Proroka. I Muktar Bey, któremu, jako muzułmaninowi, powierzono budowę ostatniego dystansu z Medin-Salek do Medyny, był przedmiotem owajci.

Śniegi i nawałnice w górach. Gwałtowne nawałnice i opady deszczowe równające się oberwanju chmur, wyrządziły w dolinie rzeki Ziller wielkie szkody. Rzeka wzebrała bardzo znacznie, tak, że nawet w miejscowości Fin-sig musieli mieszkańcy opuścić domy. Od niedzieli rozwinęło wojsko akcję ratunkową. W górach leży śnieg na jedną stopę wysoko.

Rycerskość Japonii. Generał Nogi, zdobywca Portu Artura, został mianowany niedawno dyrektorem szkół dla dzieci szlachty. Generał zrozumiał bardzo poważnie swój obowiązek wychowawcy młodego pokolenia i od pierwszych dni zarządzania szkołami rozpoczął wpajając dzieciom spartańskie obyczaje. Przedewszystkiem zwrócił uwagę na przyzwyczajenie dzieci do zbyt kownych ubiorów. Jednak walka ta okazała się nie tak łatwą. Z chłopcami poszło łatwiej. Jeden z dyrektorów męskiego i żeńskiego liceum, zapytany o zdanie w tym względzie, odpowiedział: „Chłopcy mają swoje kaprysy, lecz wiesz przynajmniej, z kim masz do czynienia. Z dziewczynkami zupełnie co innego; są grzeczne, uprzejme, dzielące razy powiedzą „tak”, że i zami będą prosiły o przebaczenie, lecz nigdy się dobrze nie wie, co się dzieje w tych małych główkach”. W danym wypadku uczesnie zdobyły się na nieoczekiwany opór, w czem popierała ich główna kierownicza zakładu, p. Simoda, uznana w Japonii powaga w świecie pedagogicznym. Panienki, pomimo zakazu nowego dyrektora, nie prze-

stawały przychodzić do szkoły w jedwabnych kimono, uczesane z pretensją, z drogiemi szpilkami we włosach. Pani Simoda, po dłuższej opozycji wobec reform generała, wolała porzucić swe stanowisko, mając zapewne nadzieję, że młode dziewczęta dadzą sobie i bez niej radę z bohaterem, marzącym o podtrzymaniu starego ducha rycerskiego Japonii.

Lecz „buzsido” (rycerskość) w chwili obecnej staje się coraz rzadsze. Mimo to istnieją w państwie „wschodzącego słońca” ludzie poważnie ze starego pokolenia, głęboko i szczerze przeniknięci tym duchem rycerskim, budzącym do niezwykłych czynów bohaterów, do zdumiewającego zaparcia się siebie. Świeży przykład wzięcia „buzsido” dał stary zasłużony przywódca partii postępowej, hrabia Okuma. W 1889 r., stojąc na czele rządu, rozpoczął on z mocarstwami cudzoziemskimi rokowania w celu zawarcia z nimi traktatów handlowych. Opinia publiczna była temu przeciwna; obawiano się, że swobodne otwarcie kraju dla cudzoziemców spowoduje zalanie kraju przez obcą imigrację, że przemysł i kolej przejdą w ręce cudzoziemców, a obyczaj-narodowe zaginą. Gdy rząd nie zwracał namimo to uwagi na nastroj większości społeczeństwa i dalej prowadził układy, wzburzenie wzrastało, wreszcie rzucono bombę na ministra. Niedawno utworzyło się w Japonii „To-warzystwo opowiadań historycznych”, do którego należą wiele wybitnych uczonych. Zwróciło się ono do hrabiego Okumy z zapytaniem, czy sprawca dokonanego na niego zamachu dynamitowego zawiadł wobec ojczyzny. Stary wódz, za międu uczestnik rewolucji japońskiej, jeden z twórców współczesnego zjednoczonego państwa „wschodzącego słońca”, skromnie lecz poważnie odpowiedział, że wróg jego, który o-mal nie pozbawił go życia i zrobił go kaleką, druzgocząc mu jedną nogę, miał duszę prawdziwego „buzsi”.

Telegramy.

Bezrobocie robotników.

Sofja 6 TAP. Skutkiem bezrobocia robotników portowych w Warnie tameczni kupcy zbożowi zaniechali zakupów zboża; 100 wagonów zboża nie wyładowano. Rząd wysłał do Warny komisję rozjemczą.

Napad na dyrektora banku.

Konstantynopol 6 TAP. Wczoraj wieczorem w pobliżu Bruszy rozbójnicy napadli na dyrektora filii banku ottomańskiego i jego córkę, dyrektor i jego córka ocaleni, jeden z rozbójników i woźnica został raniony.

Zatarg turecko-perski.

Konstantynopol 6 TAP. Onegdaj w rozmowie z wielkim wazirem i ministrem spraw zagranicznych ambasador rosyjski Zinowjew podniósł sprawę zatargu pogranicznego turecko-perskiego.

Wielki wazyr i minister spraw zagranicznych oświadczyli, że znaczną część wojsk została odwołana, pozostawiono zaś tylko kilka batalionów, które pilnują utrzymania status quo. Odwołano też z terytorium spornego komisarza do spraw rozgraniczenia Tahr-pasze. Jako zasadę do rozstrzygnięcia sporu pogranicznego przyjęto mapę, opracowaną przez komisję rosyjsko-angielską.

Pożar.

Nowy Jork 6 TAP. Według doniesień z Newady spaliła się część miasta Rohyde; około 3000 ludzi pozostało bez dachu.

Delegacja Polska w Londynie.

Londyn 6 P. Delegacja zorganizowanego świeżo komitetu rosyjskiego przy londyńskiej Izbie handlowej odwiedziła przybyłych tu dnia 4 b. m. 59-ciu kupców polskich z Warszawy. Delegacja porozumiewała się w sprawie programu obrad, które się odbędą w przyszłym tygodniu w lokalu Izby.

Przeciwno trójprzymierzu.

Wiedeń wł. Z Pragi donoszą, że przyjęcie urzędzone tam paryskim radcom miejskim zamienilo się w obrzymią i gwałtowną demonstrację przeciwno trójprzymierzu. W wszystkich przemówieniach występowało ostro przeciwko Niemcom. W przyjęciu gości bierze udział niemal cała ludność Pragi.

Gabinet masażu i gimnastyki leczniczej leczenie skrzywień kręgosłupa, łopatek, elektryczny masaż. Na ischias, reumatyzm, skrofny, sól Bu-sańska do kąpeli.

St. KIFFER, II Aleja 30.

WIECZORY POWIEŚCIOWE.

Dodatek (51-szy) „Gońca Częstochowskiego“.

BYC ALBO NIE BYĆ.

(powieść)

przez Zofię Marję Sch.

(Ciąg dalszy).

— Tak, pani nigdy o tem nie zapomnisz i nasza walka długo toczyć się będzie.

Nazajutrz rano, widząc, że brat udaje się do Folke'go, Agnieszka uczuła wielką trwogę i niespokojność. Schodząc do kantoru, serce jej biło gwałtownie z obawy o ostateczny wypadek rozmowy pomiędzy tymi dwoma ludźmi, równie dumnymi jak nieugiętymi.

Przybywszy do kantoru, ujrzała z wielkiem zdziwieniem Folke'go, siedzącego już przed swoim biurkiem, z ręką na tenisku.

Gdy weszła, Folke zwrócił się do niej. Był blady, a wyraz jego twarzy wskazywał, że zraniona ręka musiała go bardzo boleć.

— Mój Boże! Co pan tu robisz? Czy lekarz pozwolił panu wychodzić?

— Nie mogę dłużej ulegać jego woli. Bezczylnie zabija mnie. Zresztą, nie dosyć dla mnie, ażebym panią mógł widywać tylko przez jakieś krótkie chwile; dla tego więc powróciłem do mojej pracy.

Agnieszka wskazując ręką na dziedzińiec i odwracając twarz od niego, powiedziała:

— Gdybyś pan pozostał u swej matki i gdybyś słuchał lekarza, byłbyś teraz za to wynagrodzony. Małgorzata wysiada właśnie z powozu i spieszy do państwa na górę.

Folke widział to dobrze.

— Gdzie jest brat pani? — zapytał obojętnie.

— Chciał pana odwiedzić i właśnie rozmawia z Małgorzatą we drzwiach baszty.

Folke spojrział w stronę swego mieszkania. Jego czoło było zachmurzone, a z twarzy można było wyznać, że jakieś przykre myślały nim uczucia.

— Nie podoba mi się, że Artur z Małgorzatą rozmawia, — pomyślała Agnieszka, siadając przed rozwartą księgą rachunkową.

Folke odwrócił się do niej w połowie i rzekł:

— Pani się mylisz, jeżeli sądzisz, że jestem o brata pani zazdrośny...

Zimny dreszcz przebiegł po całym ciele Agnieszki. Czyliż ten człowiek mógł odgadnąć jej najskrytsze myśli?

— Spójrzaj pani na mnie i zaprzecz, czyś nie myślała, że niechętnie patrzę na przyjaźń twego brata z Małgorzatą.

— Dla czegoż miałabym zaprzeczać? — odpowiedziała Agnieszka. — Rzeczywiście sądzę, że nie popełniam żadnego błędu przypuszczając, że to panu nie jest przyjemnem...

— Więc pani ciągle jeszcze mniemasz, że Kocham Małgorzatę?

— Jestem o tem przekonana.

— Nie, Agnieszko; pani jesteś przekonana o czem innym, lecz przyznać tego nie chcesz. Według pani zapatrywania się na rzeczy, dobrze czynisz, udając przedemną rolę nieświadomej...

— Udając rolę nieświadomej? — powtórzyła Agnieszka.

— Nie odwołuję tych wyrazów. — Teraz Małgorzata idzie na górę do mojej matki, brat pani wraca do nas. Za chwilę rozmówimy się stanowczo.

Artur wyszedł z Folke'm do przyległego pokoju.

Serce Agnieszki tak biło tak gwałtownie że pióra utrzymać nie mogła. Oparła więc głowę na rękę i myślała:

— Jestże to prawda, że Małgorzatę nie kocha? Tak, teraz wiem wszystko, teraz... teraz mam Nygard opuścić! Ja, córka człowieka który przyspieszył zgon jego matki, nie mam tu pozostać... nie mam kosztować szczęścia, aby go... O! mój Boże! jakże niewypowiedzianie szczęśliwą, ale zarazem i nieszczęśliwą jestem!

Rozmowa Artura z Folke'm trwała bardzo krótko. Gdy powrócił do kantoru, widocznym było, że kość już zrucona i że żaden z nich nie podejmie ją po raz drugi...

Po wyjściu Folke'go, który zapewne pośpieszył do Małgorzaty, Artur rzekł do siostry:

— W jesieni wyjedziemy z Nygardu. On

nie chce mnie trzymać jako buchaltera, a ja współnikiem jego być nie mogę.

— Rzeczą jeszcze nie rozstrzygniętą, — pomyślała Agnieszka.

Wkrótce potem przybyła do kantoru Małgorzata, aby pożegnać swoich kuzynów, gdyż zamierzyła wyjechać na kilka tygodni do Wikingbruku.

Folke spędzał odtąd wszystkie godziny popołudniowe w kantorze. Agnieszka pisywała listy za jego dyktowaniem. Bardzo rzadko mówili z sobą co więcej, prócz rzeczy tycających się ich pracy.

Pewnego poranku przy kawie, Artur rzekł do siostry:

— Dzisiaj zapiszę do Hamburga. Nie mogę już dłużej zwlekać, gdyż mógłbym na zawsze stracić ofiarowane mi miejsce.

— Więc muszę dzisiaj wystąpić, — pomyślała w duszy Agnieszka.

Po skończonej pracy i obiedzie, udała się do Joanny.

— Czy pan Richardson jest w swoim pokoju? — zapytała po krótkiej rozmowie z jego matką.

— Mój syn poszedł do odnowionego pawilonu. Chciałaś go pani widzieć?

— Tak jest, mam prośbę do niego.

— Więc idź pani do niego. A może wolałabyś widzieć go tu, to poszł kogo, ażeby do domu powrócił.

— Dziękuję pani, pójdę sama, — odpowiedziała Agnieszka, chwytając rękę Joanny i dodając głosem drżącym: — Czy pani sądzi, że odrzucił ją prośbę?

— Nie, tego nie uczyni... Jeżeli jest w jego mocy spełnić życzenie pani, niezawodnie spełni. Jego obowiązki dla pani nakazują mu to stanowczo.

— Wdzięczna jestem pani za te wyrazy. Wracaj mi odwagę, która mnie już prawie opuszczała.

To powiedziawszy, pobięta spieszenie do pawilonu.

Na jednej z ławeczek werendy spoczywał Folke z chorą ręką, opartą na stojącym przy nim krześle, ścigając rozmarzonymi myślami przeciągające na niebie obłoki.

Był to ostatni dzień czerwca; wszystko do koła jaśniało piękną pogodą pogodnego lata.

Lekkie kroki zbliżającej się Agnieszki, zbudziły go z głębokiej zadumy. Ujrawszy ją, powstał szybko i pobięta na jej spotkanie.

Czy to przypadek jaki sprowadza panią w to miejsce? — zapytał wesoło.

— Nie, umyślnie szukam pana, — odpowiedziała Agnieszka.

— Naprawdę, umyślnie? Czy to być może?

— Jak pan widzi, umyślnie. Ale tym razem, przyczyną tego jest mój czysty egoizm.

— Tym razem? Więc mogłyby być i inne powody, dla którychbyś mnie pani czasami odwiedzić chciała, nie zawsze ów brzydki egoizm...

— Najczęściej tak bywa.

Folke spojrział badawczym wzrokiem na Agnieszkę, która nie czekając na zaproszenie, usiadła na bliższej ławeczce.

— Nie dawno temu powiedziałaś mi pan: „Pomiędzy nami toczy się zawzięta walka.“ Potem dodałaś: „Przyszłość pokaże, kto z nas wyjdzie zwycięzca.“ Ach, pani! Ja się już dziś uznaję pokorną, ponieważ przychodzę z prośbą o wielką z pana strony ofiarę...

— Pani?! — zawołał Folke.

— Tak, ja! która życzenia pańskie tak niechętnie spełniałam.

— Możesz pani żądać odemnie, czego tylko zechcesz. Władom ci, że bez namyślu każdą poniosę dla ciebie ofiarę. Jesteś pani zatem pewną zwycięstwa, chociaż nikt o mnie nie powie, że został zwyciężony.

— W tem samym, że przychodzę z prośbą, polega pańskie zwycięstwo.

— Więc zaniesiona do mnie prośbę, uważasz pani za upokorzenie, dla siebie?

— Gdyby tak było, nie widziałabyś mnie pan tutaj; lecz obawiam się odpowiedzi odmownej.

— Czyżto tak wielką ofiarą?

— Bardzo wielką, panie.

— Nie jest przecież zbyt wielką, ażebym jej dla pani ponieść nie mógł.

— Ponięść ją pan możesz, ale pytanie czy zechcesz.

— Nie powątpiewaj pani nigdy o moich

najszczerzych chęciach, gdy idzie o spełnienie tych życzeń.

— Dobrze, więc proszę pana usilnie, o pozostawienie mego brata przy dzisiejszej jego posiadzie w kantorze.

— O pani! To jest więcej, niż uczynić mogę. Złamałbym wyręczone już raz słowo, a mianowicie: że tylko jako współnicy możemy razem pracować. Przy tem pozostają stanowczo.

— Więc pan odrzuca moją prośbę? — przerwała Agnieszka głosem drżącym. — Odmową tą zburzyłeś pan całe moje szczęście i radość. Opuśćcie Nygard, aby tu już nigdy nie powrócił!

— Agnieszko! zwyciężyłaś pani, — zawołał Folke z zapalem. Po chwili wahania dodał głosem uroczystym: — Folke Richardson cofa swoje słowo. Niechaj się stanie, jak brat pani żąda. Nie rozłączymy się teraz oboje. Czyż pani zadowolona?

— Zadowolona! — powtórzyła Agnieszka z wzruszeniem. — Szczęśliwą jestem nad wszelkie wyrazy! Oby Najwyższy wynagrodził pana za to, coś teraz uczynił.

I pochwyliła jego rękę, jak gdyby ją do ust ponieść chciała. Lecz Folke zatrzymał jej rękę w swej dłoni i wpatrując się w nią z wyrazem szczerzej radości na twarzy, powiedział:

— Pani, nie używaj już nigdy władzy swojej na skłonie nie mnie do odwołania tego com postanowił.

Potem puścił jej rękę i dodał: — Powiedz pani swemu bratu, że wszystko pozostaje, jak było dotąd.

Uklonił się i odszedł.

Agnieszka lotem ptaka pobięta do kantoru. Otworzyła drzwi z takim łoskotem, że Artur i Hondern, przy jednym siedzącym biurku zerwali się przestraszeni.

— Coż się stało?! — zawołał Artur.

Żywym obłaną rumieńcem, odpowiedziała siostra, że nie się stało, bo chciała tylko z nim pomówić.

— Przyjdź zaraz na górę.

— Ale pragnęłabym widzieć cię jeszcze przed odejściem poczty.

— Daruj pani, — rzekł Hondern; — byłoby moim obowiązkiem usunąć się teraz, ale ja mam ważną sprawę do załatwienia z panem Gratten, przed odprawieniem poczty. Przyrzekam jednak pani nie zatrzymać go zbyt długo.

Agnieszka wyszła niechętnie.

— Zatem pan się wzbrania, — mówił dalej Hondern, — zostać współnikiem Richardson'a.

— Powody moje wyjątkiem otwarcie. Nie mogę przyjąć od niego żadnego dobrodziejstwa.

— Brzmi to bardzo pięknie, ale zawsze są to tylko czcze słowa. Powoduje panam nieugięta duma i ta czyni cie niewolnikiem uczuć samolubnych. Dziwną jest rzeczą, że tak mało jest ludzi rozsądnych, którzyby się z pod tego jarzma wyswobodzić umieli. I pan, gdyby nie ta przekięta duma, postąpiłbyś w tym razie szlachetnie.

— Przebac pan, ale bardzo wątpli.

— Nie trudno mi będzie udowodnić panu moje twierdzenie. Najprzód: dla czego Richardson, pragnie mieć pana swoim współnikiem?

— Dla tego, ażeby polepszyć moje finansowe położenie i pokazać, że syn dawnego czeladnika umie być wspaniałomyślnym.

— Jako człowiek z rozumem i doświadczeniem pana i może czasami bredzić! Powinieneś pan być dawno się już przekonać, że nasz praktyczny Richardson od niepamiętnego czasu zapomniał o jęczących was niesnaskach.

Jedynym jego zamiarem było: człowieka tak zdolnego jak pan, przykuć niejako do zakładu, w którym jesteś tak pozytecznym. Gdyby chciał grać rolę wspaniałomyślnego, byłby panu i siostrze podwoił płacę, zaraz po upływie pierwszego roku. Nie taki więc był jego zamiar. On poprostu obrachował, co mu fabryki przynosił przed przybyciem pana, a co inu teraz przynosi. Z otrzymanego rezultatu wprowadził wniosek, że taki współnik jak pan zapewni mu większe korzyści, aniżeli najbogatszy kapitalista. I taka rachuba Richardson'a jest bardzo usprawiedliwioną. Tymczasem to, co pan przywdzisz na swoją obronę, jest nie-dorzecznością.

(Dalszy ciąg w przyszłym śróde.)

„Ogród „Halinów” Władysława Zawady, Szkolna № 20.
Otwarty codziennie. Wejście bezpłatne. Sezonowa wystawa róż, drzew, wiośni.

S. Szczawiński
w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
i towarów kolonialnych
egz. od 1878 r.

TELEFON № 3.

Poleca znane z dobroci francuskie

Wino Szampańskie

Louis de Bary

Likiery z domu Bardinet w Bordeaux.

IMPORT

W

Węgierskich

i Francuskich.

Specjalność firmy

Sensacyjna nowość!
w dziedzinie Fotografii!

Fotograficzny papier „Saturat” bez górnej warstwy. Kopiuje z obydwóch stron!!! Dla wszystkich wyraził **Oszczędność o 100%**; w razie zepsucia jednej strony—nadaje się drugą! Nadzwyczaj ważne dla pp. Amatorów! Nie rzucajcie się, nie zwijajcie się i wiele innych zalet. Cena jednakowa z innymi papierami.

Żądajcie wszędzie!!

Wzory zdjęć, próby papieru, cenniki, prospekty i plakaty w Reprezentacji na Królestwo i Cesarstwo Dom Handlowy „Techno” Warszawa, w Reprezentacji na Częstochowę i Zagłębie

D. SZWARC Częstochowa, Teatralna 39.

Biuro pośrednictwa i zleceń
„RENOMETR”

w Częstochowie, III-cia Aleja № 60.

Przy najrozleglejszym pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, willi, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.

Radość za 2 rub. 65 kop.



Zrobi każdy prawdziwą przyjemność sobie, rodzinie i gościom, jeżeli nabędzie szlifowane tualetove lustro z muzyką, zagranicznego wyrobu, samogrające dźwięcznie i długo ładne i wesole pieśni: walce, marsze, polki, opery, pieśni narodowe, prócz tego lustro posiada termometr, wskazujący dokładnie temperaturę i służący zaraz za ozdobą ulubionego pokoju. Cena zamiast 10 rub. tylko 2 rub. 65 kop. Obsta-
lunki wysyła się niezwłocznie za zaliczeniem bez zadatku. Przesyłka 40 kop. (na Syberję 75 kop.) Adres: Dom Ekspedycyjny T-wo „Naprzód” Warszawa 20. **Bezpłatnie** dodaje się każdego lusterka 1) szkło powiększające do czytania; 2) kieszonkowy przybór do pisania; 3) kieszonkowy kinematograf z ciekawymi widokami. 1049—4—2

„Arystokratyna”

Odnazniona na szesnastolatni wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem tytulu i dyplomem.

„Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgla antyseptycznie i odezwiązuje, już po krótkim użyciu—staje się pięć lśniącą bia i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku. Pięci, zmarszczki, wagner, złote plamy usuwa „Arystokratyna” po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie

APTECZNYM
Wacława ORZEŁ

w Częstochowie, III Aleja № 48.

1485

Oddział Techniczny Tow. „Prowodnik”

W RYDZE.

Skład fabryczny w Częstochowie ul. Dojazd № 5.

Wyroby gumowe techniczne, węże gumowe, pasy gumowe. Wyroby z twardej gumy, wyroby asbestowe książki i opony do rowerów Linoleum, Linkrusta Infaid i t. d.

Tow. Akcyjne F. Reddaway i S-ka

Manchester-Pendleton.

Pasy patentowane „Reddaway.” Pasy z szerści wielbłądziej. Pasy skórzane angielskie. Węże parciane, opony nieprzemakalne, cerata. 25—5

Towarzystwo Union
Biuro Techniczne w Częstochowie

Biuro Techniczne w Częstochowie

potrzebna obelugaczka na przychodnię do pojedynczej osoby. Wiadomość: Raków dom Majstrowski nr. 4 II piętro.

poszukuje miejsca bony z sysem i dobrei świadectwami. Wiadomość w Redakcji. 1130—2—



FRANCUSKI POPULARNY ŚRODEK przeciw **CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI**

Dosza: 2 pigułki wieczorem przed spoczynkiem. Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.

Nowość!

Nowość!

Kto czuje wstręt do Haematogen w płynie niech spróbuje

Haematogen w pastylkach „MEDICO”

które z łatwością rozpuścić się dają w wodzie, są lekkostrawne i skutecznie działające.

Pastyłki są znacznie tańsze niż preparat w płynie. Wyrabiamy w dalszym ciągu najlepszego gatunku.

Haematogen w płynie
Haematogen w proszku
Haematogen w ozekoladkach.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Tow. Akcyjne Chem. fabryki TRAMPEDACH & Co RYGA.

Nałogowe pijaństwo.

raz na zawsze, można wyleczyć tylko „Sobriatiznem”. Cena pudełka 2 rub. 25 k. Odzwyczaić się od palenia w ciągu tygodnia, można tylko za pomocą „Antisuffurinu”. Cena 2 rub. Przesyłka, stosownie do wartości. Wysyła za zaliczeniem pocztowym. Zamówienia przyjmuję wyłącznie **F. Stowak**, Petersburg, Oficerskaja 50—37, 848 49—8

ROWERY



z oryginalnych części francuskich najtaniej.
T. KURASIEWICZ
Częstochowa.

Pod Częstochową czyste fol. Biała rozległości około 160 morg do wydzierżawienia na dogodnych warunkach, bliższa wiadomość na miejscu. 1124—4—3

Postępuje się korepetytor do udzielania lekcji na patent 4-ro klasowy. Bliższa wiadomość ul. Mała № 2 miesz. 16 w Częstochowie w godz. po poł. zgłaszać się można. 1129—5—

Do szkoły fabrycznej Motte
w Częstochowie

potrzebna zaraz nauczycielka z patentem. Wiadomość u Dyrektora fabryki. 1148—3—2

Jest do wynajęcia pokój przy rodzinie. Szkolna № 8 m. 13. 1142 3—1

potrzebna zaraz sklepowa do mierni, znająca języki polski, rosyjski, „Aleja II” Sklabert. 1110—2—1

KSIEGARNIA

F. Rolnickiego
w Częstochowie,
II al, № 32

posiada na składzie

wszystkie podręczniki szkolne Mapy, Atlasy, Globusy, oraz wielki wybór kajetów, bruljonów, materiałów piśmiennych i przyborów 1157 rysunkowych. 3—2

Jedyna Chrześcijańska Pracownia zegarmistrzowska

Franciszka GORSKIEGO długolet. współpracownika pierwszorzędnym firm w Warszawie i zagranicą.

III Aleja № 50 (vis a vis powiatu). Poleca łaskawym względem Szan. Publiczności fachową reperację zegarów: kieszonkowych, stołowych i antyków. Sumienna praca i gwarancja.

E. Bieniaszewski

oprawa obrazów, sklep w Alei III Nr. 50 vis a vis powiatu. Przyjmuje do oprawy obrazy portrety i fotografie. Posiadam na składzie duży wybór listów, z pierwszorzędnym firm Warszawskich w najnowszym i najnowszych. Roboty wykonywa solidnie i gustownie. Ceny umiarkowane. 305—150—9

Zingla brozka złota z turkusem, uprasza się złoty w Redakcji za nagrodę rub. 3.

KRAJOWY.

Majątki, folwarki, domy, wille, place, do sprzedania. Zamiany. Dzierżawy, Lokata kapitałów, Najszersze pośrednictwo, Dział hipoteczny.

Krajowy Dom Bankowy.
Warszawa, Marszałkowska 124.
1485 40—8

Poszukuję mieszkania z 3 ch lub 4 ch pokoi z kuchnią i wygodami zaraz. Obejty: Zarząd drogi Herbakiej W. S. 1133—2—1